# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC. SOBOTA 7 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 312.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Ś. P.

## z LEWANDOWSKICH JULJA MAKOWSKA

**wdowa po rejencie**

**po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 grudnia 1929 r., przeżywszy lat 86.**

Wyprowadzenie najdroższych nam Zwłok z domu żałoby przy ulicy Przejazd Nr. 1 nastąpi w niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 3-ej po południu do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłej, pozostali w nieutulonym żalu

8359

**Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina.**

# Uchwalenie votum nieufności Rządowi.

## Na czele gabinetu stanie prawdopodobnie płk. Matuszewski.

WARSZAWA, 6.12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozwinęła się bardzo burzliwa dyskusja, która trwała od godziny 12 w południe.

### Wniosek komunistów.

Na samym początku odrzucono wniosek komunistyczny w sprawie votum nieufności dla marsz. Daszyńskiego.

B. B. wyszedł na ten czas z sali. Za wnioskiem głosowali tylko komuniści.

### Votum nieufności dla Rządu.

Kiedy miał przyjść pod obrady wniosek w sprawie votum nieufności dla Rządu rozwinęła się dyskusja.

Rozpoczął ją min. Matuszewski merytorycznie.

Dyskusja do przerwy bardzo nikła. Dopiero po przerwie nabrała wysokiego napięcia.

### Atak na Sejm.

Burzę zainaugurował premjer Świtalski, który zaatakował Sejm, że trybuna sejmowa służy do wygłaszania deklaracyj, a nie do przekonywnia.

Wniosek o votum nieufności dla Rzędu jest niepraktyczny. Parlament ma prawo usunąć Rząd, a też ma obowiązek tworzyć nowy gabinet. Sejm nie jest na to przygotowany.

Nadużyto uwag Najwyższej Izby Kontroli Państwa i przeinaczono te uwagi na zarzut, że Rząd p. Bartla i marsz. Piłsudskiego był Rządem nadużyć finansowych. Żyje się plotkami. Mówi się o szpiegowaniu urzędników. To są anegdoty. Wzajemne zaufanie urzędników jest ogromne. (Wesołość).

— Powołujecie się na głosy obcych czynników.

Poseł Polakiewicz: — Marszałek Sejmu wciąga obce czynniki.

M. Daszyński: — Proszę nie wciągać do dyskusji marszałka, bo nie może się bronić. Proszę przestrzegać dobre obyczaje.

P. Polakiewicz: — Niech pan sam przestrzega dobre obyczaje!

Głos z B. B. — Niech Daszyński nie wprowadza bojówek.

M. Daszyński: — Proszę nie wprowadzać do tego uroczystego posiedzenia, kiedy przemawia Rząd, nikczemności policyjnych raportów.

### Sprawa gen. Zagórskiego.

Premjer Świtalski: — Konfiskowaliśmy i będziemy konfiskować pogłoski o „zabójstwie gen. Zagórskiego", gdyż fakt ten jest nieprawdziwy. Pomawia się o to czynniki rządowe, jak to uczynił p. Rybarski, który skorzystał z wolności słowa na tej trybunie. Tolerowanie takiej wolności doprowadza do psychozy.

P. Rybarski: — Niech pan zażąda wydania mnie sądowi w sprawie zabójstwa gen. Zagórskiego. Świadkowie będą zeznawali pod przysięgą. Nie schronię się za nietykalność poselską.

P. Trąmpczyński: — Nie wytaczacie aktów oskarżenia. Boicie się przysięgi.

### Rząd pozostanie.

P. Świtalski: — Ciężkie warunki życia uważacie za odskocznię, aby obalić Rząd. Łatwo stawiać zarzuty, trudniej znaleźć środki naprawy.

Min. Kwiatkowski: — Żaden z systemów rządzenia, ani socjalistyczny, ani prawicowy, ani mniejszości narodowych nie ma widoków powodzenia. Możecie głosować, jak chcecie. My, jako stosunek do zagranicy, jako program, jako plan, niezależnie od waszych uchwał pozostaniemy.

P. Stefan Dąbrowski: — A przysięga na Konstytucję?

Min. Kwiatkowski: — Zaważymy na losach państwa tak decydująco, że system przedmajowy darcia sukna państwowego zostanie usunięty bezpowrotnie na wszystkie czasy i nie poważy się wrócić do tej Izby.

### Prokurator u p. Rybarskiego.

Min. Car: — Z oświadczenia p. Rybarskiego można wnioskować, że znane mu są czynniki, które są odpowiedzialne za zaginięcie gen. Zagórskiego. P. Rybarski oświadczył, że gotów jest stanąć przed Sądem i że nie będzie się zasłaniał nietykalnością poselską.

Polecam prokuratorowi Sądu w Warszawie, aby w sobotę o godzinie 12 w południe przyjął protokół z oświadczenia p. Rybarskiego. Wyjaśniam, że gdyby oświadczenie okazało się gołosłowne, wyciągnę konsekwencje, przewidziane prawem.

### Dobry dowcip.

Min. Składkowski: — Od lat trzech mam zaszczyt cieszyć się zaufaniem tej Izby.

Na sali wesołość.

M. Daszyński: — Dobry dowcip należy zawsze uszanować.

Następnie min. Składkowski wygłosił obszerne przemówienie pełne humoru i temperamentu, atakując koła lewicowe, którym zarzucał konspirację i przygotowywanie rewolucji.

### Obstrukcja

Poseł Żuławski (P. P. S. stwierdził, że do roku 1926 Sejm stworzył państwo, dał mu granice, ustawy podatkowe i zagwarantował pokój.

Zkolei wywiązała się obszerna dyskusja, która polegała na tem, aby ją przedłużyć, co nosiło charakter obstrukcji ze strony B. B.

### Głosowanie.

O godzinie 10 m. 40 przystąpiono do głosowania, a o godzinie 10 m. 50 ogłoszono wynik głosowania. Za wnioskiem o votum nieufności padło 240 głosów, przeciw 120 gł. przy 4 wstrzymujących się. Głosowanie odbyło się imiennie.

Wniosek został przyjęty.

### Co dalej?

W tej chwili ministrowie opuścili ławy ministerjalne.

Prawdopodobnie dziś w nocy, lub w sobotę Rząd poda się do dymisji i misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma prawdopodobnie minister płk. Matuszewski. Pozatem skład Rządu nie ulegnie zmianie.

### Czerwony sztandar w Sejmie

Gdy marsz. Daszyński obwieścił wynik gołosowania, posłowie komunistyczni poczęli śpiewać międzynarodówkę, a Karozelski wyjął czerwony sztandar.

W tym momencie posłowie z N.P.R. prawicy z posłem Faustyniakiem na czele rzucili się na komunistów. Wtedy komuniści pośpiesznie schowali sztandar za pazuchę i pośpiesznie uciekli z sali sejmowej.

Głos z B. B.: — Macie konsekwencje swej uchwały.

Hałas był tak wielki, że marsz. Daszyński, który chciał usunąć posłów komunistycznych na 15 posiedzień, nie mógł tego z powodu wrzawy, uczynić i posiedzenie zamknął.



### Bojówka P. P. S.

PRZED KRATKAMI SĄDOWEMI.

WARSZAWA, 6.12 (AW). Aresztowani przedwczoraj pod zarzutem należenia do bojówki P.P.S. pozostają na dal w areszcie. Mają oni być pociągnięci do odpowiedzialności z art. 51 i 102 kodeksu karnego, t. j. za udział w zbrojnym spisku.

**Gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, nikt nie rodzi się z gruźlicą. Pamiętaj o słowach Behringa: „Gruźlica dorosłych jest piosenką zanuconą choremu jeszcze wówczas, kiedy był w kołysce".**

# Okres rokowań na Dalekim Wschodzie.

## Demarche mocarstw w Moskwie.

Według najnowszych wiadomości z Chin, konflikt na Dalekim Wschodzie nie może być jeszcze uważany za definitywnie zlikwidowany. Kapitulacja Chińczyków pociągnęła wprawdzie za sobą wstrzymanie ofensywy rosyjskiej, ale okres rokowań między obu stronami dopiero się rozpoczyna, przyczem narazie stoi on pod znakiem wysuwania przez kontrahentów maksymalnych postulatów celem zapewnienia sobie jaknajwiększych wpływów na kolei wschodnio - chińskiej.

Między innemi domaga się strona rosyjska, aby stanowiska kierownicze w zarządzie kolei objęli ponownie dotychczasowi sowieccy wyżsi urzędnicy, Jemszanow i Ejsmont. Jak słychać rząd chiński pod żadnym warunkiem żądania tego nie zamierza uwzględniać, wobec czego nie jest wykluczone, iż bolszewicy z postulatu tego zmuszeni będą zrezygnować. W każdym jednak razie zdaje się być rzeczą pewną, iż rząd moskiewski do ostatniej chwili trwać będzie na tem, żeby na stanowisko prezesa kolei wschodnio-chińskiej był powołany obywatel sowiecki.

Jak dalej z doniesień z Dalekiego Wschodu wynika, Sowiety obawiają się, że w sprawę konfliktu o kolej wschodnio - chińską wmieszaćby się mogły państwa trzecie. Niejasna jest narazie rola Japonji w konflikcie sowiecko - chińskim. Nazewnątrz zajmuje rząd japoński w sprawie tej stanowisko neutralne, za kulisami jednak prowadzi, jak się zdaje, ożywioną akcję w celu zapewnienia sobie jaknajdalej idących wpływów na dalszy bieg wypadków.

Z Moskwy donoszą, że dnia 5 grudnia komisarjat dla spraw zagranicznych otrzymał zawiadomienie od rządów Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych, przypominające, iż Rosja i Chiny zobowiązały się w swoim czasie nie rozpoczynać działań wojennych, o ileby przez nikogo nie były napadnięte. Dalej wyrażają rządy mocarstw nadzieję, że Rosja i Chiny wstrzymają się od kontynuowania kroków wojennych i uznają możliwość porozumienia się w czasie najbliższym na drodze pokojowej.

Na demarche mocarstw odpowiedział Litwinow w sposób stanowczy, usiłując udowodnić, że ofensywa rosyjska była jedynie następstwem akty wności Chińczyków na pograniczu rosyjskiem oraz bezpośrednią konsekwencją zajęcia przez władze chińskie bez jakiegokolwiek uprzedzenia kolei wschodnio - chińskiej.

Litwinow stwierdza, iż „nie bacząc na liczne ostrzeżenia, napady mnożyły się i wreszcie zmusiły sowiecką armję daleko - wschodnią do podjęcia w interesie obrony kraju i ochrony ludności kroków odwetowych". Objaśniając w ten sposób ostatnie krwawe wypadki na Dalekim Wschodzie, zastępca komisarza spraw zagranicznych zauważa, iż „demarche trzech rządów jest wywieraniem presji na podjęte już bezpośrednie rokowania z Mukdenem". Zdaniem rządu sowieckiego do zlikwidowania konfliktu doprowadzić mogą jedynie bezpośrednie pertraktacje rosyjsko - chińskie, a dlatego rząd moskiewski nie zamierza tolerować mieszania się w sprawę tych państw trzecich.

Stanowczość Litwinowa pozwala przypuszczać, iż Rosja sowiecka zdecydowana jest wyzyskać na swą korzyść swą obecną przewagę na Dalekim Wschodzie, spowodowaną ostatnią ofensywą armji czerwonej i powszechną demoralizacją armji chińskiej.

Daleki Wschód stał się znów terenem starcia całego szeregu sił, a wydarzenia, odbywające się w odległości 10.000 kilometrów od Europy, znajdują w opinji europejskiej żywy oddźwięk.

# PRZEGLĄD PRASY.

## O poparcie międzynarodówki

W społeczeństwie polskiem, mającem poczucie godności narodowej, niesmak musiało wzbudzić wtrącenie się socjalistów francuskich i angielskich do wewnętrznych spraw polskich.

Dla socjalizmu, stojącego na gruncie międzynarodowym, — pisze „Kurjer Poznański" — to oczywiście rzecz naturalna; zgoła natomiast nie dla nas, którzy w każdej, choćby najcięższej sytuacji, trwamy na gruncie narodowym, wykluczającym interwencje zagraniczne.

To, co P. P. S. robi dzisiaj, nie jest nowością w dziejach socjalizmu polskiego. Przypomnimy z czasów przed wojną światową, że w okresie wojny rosyjsko - japońskiej socjalizm polski sterujący wówczas pod wodzą Piłsudskiego, a pod żaglem Frakcji Rewolucyjnej (do którego to sztandaru nawiązali dzisiejsi rządowi Moraczewskiego), — powtarzamy, że socjalizm roztapiał sprawę polską w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Ówczesne rewolucyjne poczynania socjalistów polskich, które niejednokrotnie zwyradniały w bandytyzm były przyczepką do rewolucji rosyjskiej. Więc nawet się nie bardzo dziwimy, że obecnie P. P. S. idzie w sprawie sytuacji naszej wewnętrznej po sukurs do Drugiej Międzynarodówki.

Jednak nie tylko socjaliści odwołują się do interwencji międzynarodowej skoro, jak stwierdza „Kurjer Poznański",

leader poseł Makowski b. minister sprawiedliwości w pierwszym rządzie pomajowym i obecny z ramienia B. B. prezes sejmowej komisji konstytucyjnej — wysuwa, jako cel reformy polskiego ustroju państwowego: „braterstwo międzynarodowe" i podporządkowanie wszystkich demokracyj u nas „zwycięskiej, solidarnej i zorganizowanej demokracji ludzkości"? Na co się gorszyć wygrywaniem przez innych międzynarodówki socjalistycznej gdy się samemu ma na myśli międzynarodówkę masońską i gdy się do niej niedwuznacznie apeluje?



# 20 urn ze szczątkami ludzkiemi

## z przed 4 tysięcy lat.

BYDGOSZCZ, 6.12. Dnia 5-go b. m. na terenie majątku Cerekwica, powiat Żnin, w czasie wykopywania kamieni natrafiono na dwa groby przedhistoryczne, których wiek oceniają na 4 tysiące lat.

W jednym z grobów znaleziono 12 urn kamiennych, napełnionych spróchniałemi już całkowicie kośćmi ludzkiemi, w drugim 8 takich samych urn o podobnej zawartości. Na urnach widnieją w prymitywny sposób wyryte ozdoby świadczące o zaczątkach kultury.

Zawiadomiony o wykopaliskach państwowy urząd konserwatorski w Poznaniu nakazał wstrzymać dalsze poszukiwania, poruczając odkryte urny i miejsce wykopalisk pieczy miejscowego nauczyciela Przywarskiego.

Dalsze rozkopywanie rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku. Istnieje możliwość iż groby ciągną się na większej przestrzeni i że natrafiono na pozostałość osiedla ludzi przedhistorycznych.

# UPIOR z DÜSSELDORFU

## przedziera się lasami do Polski.

BERLIN, 6.11. — Dziennik berliński „Berlin am Morgen" ogłasza w dzisiejszem wydaniu sensacyjną wiadomość o przedzieraniu się mordercy Dusseldorfu do Polski.

Wedle doniesienia tego dziennika z Piły rozeszła się tam wczoraj pogłoska, że „upiór Dusseldorfu" pojawił się w okolicy miasta i usiłuje przedostać się do Polski.

Wiadomość ta, która lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołała niebywałe podniecenie wśród ludności.

Policja kryminalna obsadziła niepostrzeżenie granicę.

Równocześnie zarządzono obławę z udziałem licznych patroli policyjnych.

Pościg wzdłuż zaryglowanej w ten sposób granicy trwał przez całą noc i dotychczas nie ustał.

# Mordownia w sowieckiej ambasadzie

## Zbrodnie zdradziła ziemia, wywożona z ogrodu.

ATENY, 6.12. — Sprawa zbrodni popełnionych w obrębie ambasady sowieckiej w Atenach, przybiera znacznie szersze rozmiary, aniżeli to podały pierwsze telegramy.

Nowsze wiadomości mówią aż o ośmiu osobach, które zostały zamordowane przez sowieckich dyplomatów.

Niedawno jeden z greckich agentów policyjnych, patrolujący przed gmachem poselstwa sowieckiego, spostrzegł wielką platformę, naładowaną ziemią, a wyjeżdżającą z podwórza ambasady.

Na pytanie agenta, zaciekawionego tym niezwykłym ładunkiem, woźnica odpowiedział, że przeprowadza się jakieś nowe roboty w ogrodzie i że wykopaną ziemię kazano mu wywieźć.

Policji greckiej opowiadanie woźnicy nie wydało się bardzo prawdopodobne i chciała przeprowadzić natychmiast dochodzenie. Niedopuszczono jednak nikogo do ogrodu poselstwa sowieckiego, na podstawie prawa eksterytorjalnego.

Wobec tego władze bezpieczeństwa w Atenach zaciągnęły sieć śledczą z zewnątrz i przedewszystkiem stwierdziły z łatwością, że platformy, naładowane ziemią, które wielokrotnie wyjeżdżały z poselstwa, zrzucały swój ładunek nad brzegami rzeki Illysos.

Zbadano więc dokładnie ziemię dziły z łatwością, że platformy, naleziono w niej kawałki okrwawionych [illegible] en i dużo łusek z naboj rewolwerowych.

Rzuciło to bardzo podejrzane światło na owe rzekome prace „ogrodnicze" w obrębie poselstwa, a w dalszym ciągu dochodzeń stwierdzono, że ośmiu osób, które często bywały w poselstwie sowieckiem, w ostatnich czasach znikły bez śladu.

Sprawa została oddana do prokuratorji, a główny prokurator Republiki greckiej, Zafirokulos przejęty ohydą tego odkrycia, oświadczył publicznie, że cały kraj powinien napiętnować niesłychaną działalność przedstawicieli bolszewickich, którzy przybyli do Grecji pod maską dyplomatów.

## 100.000 łotyszów

### UCIEKA Z SOWDEPJI.

MOSKWA, 6.12. Sytuacja łotyszów, żyjących na terenie Rosji sowieckiej, a których liczba dochodzi do 100.000, jest tak groźna i ciężka, że władze łotewskie podjęły starania u rządu sowieckiego o pozwolenie na częściową choćby emigrację łotyszów z głównych okręgów osiedlenia, tj. Ufy, gubernji Nowogrodzkiej i Ukrainy. Władze łotewskie dowiedziały się, że mianowicie w okręgu Ufy traktuje się łotyszów należących do zamożniejszego włościaństwa, t. zw. kułaków, jak burżujów i prześladuje się ich niemiłosiernie.

## Nieznana choroba

### NA KAUKAZIE.

RYGA, 6.12. „Prawda" donosi, że na Kaukazie północnym wybuchła epidemja nieznanej dotychczas choroby, która w dwudziestu proc. wypadków kończy się śmiercią.

Według opinji lekarzy sowieckich choroba ta powstała na tle niedostatecznego odżywiania się. Choroba ma charakter gastryczny i wywołuje wrzody w żołądku.

## Katastrofalna eksplozja

### W URZĘDZIE POCZTOWYM.

LONDYN, 6.12. W Pittsburgu wydarzyła się wielka eksplozja gazu w urzędzie pocztowym. Cztery osoby zabite, 30 rannych. Urząd jest zniszczony przez eksplozję.

## Znowu 11 rozstrzelanych

### Z ROZKAZU G. U. P.

RYGA, 6.12. Krwawe egzekucje G. P. U. nie ustają. W Półtawie rozstrzelano trzech włościan, oskarżonych o dokonanie aktów sabotażu. W Białej Cerkwi rozstrzelano pięć osób, na czele z duchownym Ponomarenko, oskarżonych o agitację przeciwko Sowietom. W Penzie rozstrzelano trzech włościan, którzy zabili siekierami przewodniczącego sowietu.

# CZY INNY STOSUNEK RZĄDU DO SEJMU?

## Wrażenia po inauguracyjnem posiedzeniu.

**Warszawa,** 5 grudnia.

Bardzo znamienne było inauguracyjne posiedzenie Sejmu.

Poprzedziły je posiedzenie klubu BB., który zmienił swój front. Czy na stałe? Tego nikt w tej chwili nie umie przewidzieć. Faktem jest, że pos. Sławek w swojem przemówieniu nawoływał do obniżenia aktywności i do doprowadzenia do pewnego odprężenia sytuacji. Realnie wyrazło się to w wniosku klubu BB. o wybór specjalnej komisji śledczej w celu zbadania zajść 31 października. Dopiero po wyklarowaniu tych zajść klub BB. będzie mógł ocenić, czy należy zgłaszać wniosek o votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu, czy też nie. Narazie jednak od zamiaru tego odstąpił, jakkolwiek uprzednio dnia 31 października po pamiętnym niedoszłym posiedzeniu klub BB. postawienie takiego wniosku zapowiedział.

Czy ta zmiana taktyki BB. jest wynikiem jakichś zakulisowych posunięć, czy też rozmów prowadzonych z przedstawicielami ugrupowań lewicowych, w tej chwili niepodobna dociec. Faktem jest jednakże, że i lewica zmieniła na czwartkowem posiedzeniu swoją taktykę.

W taktyce lewicy uderza przedewszystkiem podkreślanie praworządności i gotowości do współdziałania przy rewizji Konstytucji. Deklaracje stronnictw lewicowych uzupełniały oświadczenie marszałka Daszyńskiego, który dwa zadania wskazał obecnemu Sejmowi i obecnej sesji: naprawę gospodarki finansowej państwa i naprawę ustroju. Tak PPS., jak Wyzwolenie, a nawet Stronnictwo chłopskie, którego przedstawiciel p. Dąbski wyraźnie zaznaczył, że dotąd był nieprzychylnie usposobiony do rewizji Konstytucji — deklarowały gotowość przystąpienia do obrad nad rewizją Konstytucji. Oczywiście do obrad w komisji konstytucyjnej w odpowiedniej atmosferze politycznej.

Co to znaczy? Więc atmosfera ta może być stworzona jedynie wówczas, jeżeli Rząd obecny ustąpi, a władzę obejmie jakikolwiek Rząd, któryby był gotów współdziałać z parlamentem. Mówca p. Niedziałkowski wyraźnie w apostrofie do p. Prezydenta deklarował współdziałanie z tym Rządem, który stanie na gruncie współpracy z Sejmem.

Klub BB. nie zaawansował się przeciw p. Daszyńskiemu: wyręczyli go komuniści, zgłaszając wniosek o wyrażenie mu votum nieufności. Oczywiście wniosek z ich strony nie może liczyć na żadne poważniejsze poparcie. Trzeba go traktować humorystycznie tak jak humorystyczne jest ich argumentowanie, że p. Daszyński jest wiernym giermkiem obozu faszystowskiego. Ale lewica i centrum dotrzymały swych zapowiedzi i wniosek o votum nieufności dla Rządu znalazł się wśród zgłoszonych do laski marszałkowskiej wniosków.

Z dyskusji prowadzonej w czwartek i z deklaracji stronnictw widać jasno, że jedynie BB. i jego satelici popierają obecny Rząd. Tedy wniosek o votum nieufności dla Rządu ma zdecydowaną za sobą większość. Jak postąpi po jego uchwaleniu p. Prezydent, zobaczymy w dniach najbliższych.

Jeszcze jedna rzecz znamienna. P. Sławek przy wnoszeniu projektu BB. rewizji Konstytucji zapowiadał wręcz, iż nie można zmienić w nim ani kropki, ani przecinka. Tymczasem w toku dyskusji wręcz oświadczano, że projekt ten jest projektem do dyskusji: przygważdżano Rząd, że mimo zamachu majowego nie ma własnego projektu rewizji Konstytucji, ani też nie obstaje przy projekcie BB. i na to, na takie interpretacje, na takie argumenty z żadnej strony nie padło ani jedno słowo zaprzeczenia.

Bardzo charakterystyczne było wystąpienie pos. Dymitra Lewickiego. Jest on przewodniczącym Undo, najsilniejszego stronnictwa ukraińskiego. W deklaracji swojej wyparł się otwarcie współdziałania z ukraińską terorystyczną organizacją wojskową i potępił tendencje ukraińskie filosowieckie. Inny ukrainiec, socjalista radykalny, p. Baczyński tłomaczył wystąpienie p. Lewickiego jako gotowość ukontentowania się autonomją kulturalną. Co to wszystko ma znaczyć? Jak należy tłomaczyć stanowisko tej grupy, która dotąd inaczej się wypowiadała? Czy grają tu rolę jakieś względy głębsze?

Natomiast wysoce cyniczne były wystąpienia p. Naumana. Zjednoczenie niemieckie cieszyło się uznaniem ze strony Rządu pomajowego. P. Świtalski i p. Sławek zapraszali je do wspólnego stołu, do debat nad rewizją Konstytucji. A tymczasem p. Nauman zaatakował Rząd, zarzucając mu niszczenie niemieckości w ramach naszej państwowości. Uczynił to teraz, kiedy Rząd polski, właśnie Rząd pomajowy, zawarł traktat likwidacyjny z Niemcami, kiedy Rząd pomajowy w sposób wysoce aktywny zabiega o jaknajszybsze zawarcie prowizorjum handlowego z Niemcami. Nie chcemy podejrzewać p. Naumana o perfidję polityczną, ale w jego oświadczeniu widać grę polityczną szczwanego lisa. **H. W.**

# Włoska para królewska

## z pierwszą wizytą w Watykanie.

Włoska para królewska udała się wczoraj o godzinie 11 automobilami do Citta del Vaticano w celu złożenia wizyty Ojcu Świętemu.

Wzdłuż drogi zebrały się tłumy publiczności. U granic Citta del Vaticano dostojnych gości powitał w imieniu Piusa XI gubernator Citta del Vaticano, Serafini, w otoczeniu dygnitarzy dworu papieskiego. Gubernator zaznaczył w przemówieniu, że wizyta pary królewskiej stanowi najlepszą wróżbę na przyszłość.

Para królewska przeszła następnie plac św. Piotra i podwórzec Borgiów, udając się na podwórzec San Damaso. Gwardja papieska oddała honory wojskowe, a orkiestry gwardji palatyńskiej i Szwajcarów odegrały królewski hymn włoski. Do małej sali tronowej weszli jedynie król i królowa.

Przy wejściu oczekiwał parę królewską papież, wyciągając rękę do króla, który uścisnął ją, składając głęboki ukłon. Królowa przyklękła i ucałowała pierścień papieski. Rozmowa pomiędzy papieżem a parą królewską trwała około pół godziny. Na dany znak weszli do sali członkowie orszaku królewskiego z ministrem Grandim na czele. Po prezentacji nastąpiła wymiana darów.

Ojciec Święty ofiarował królowi skrzynię z cennego drzewa, zawierającą 4 tomy oprawne w skórę, zatytułowane: „Opis i podobizny orderów i medali watykańskich". Poza tem papież ofiarował królowi 3 wielkie medale: złoty, srebrny i bronzowy, wybite dla upamiętnienia 8 rocznicy pontyfikatu Piusa XI. Królowej Ojciec Święty ofiarował mozaikę, będącą reprodukcją obrazu Rafaela „Madonna della Chiesa" oraz złoty różaniec, ozdobiony drogiemi kamieniami.

Król ofiarował papieżowi wspaniały krzyż z herbami Sabaudji, złożony w szkatułce z agatu. Krzyż ten jest cały wysadzany perłami, a zakończenia jego stanowią ułożone z pereł korony królewskie.

Drugi dar królewski stanowi mahoniowy krucifiks, wysadzany rubinami, szmaragdami i ametystami. Postać Chrystusa jest cyzelowana w złocie, zaś u stóp krzyża znajdują się dwie małe statuetki Matki Boskiej i świętego Jana. **Oba te podarki należały od wieków do dynastji sabaudzkiej.**

Po audjencji król przedstawił Ojcu Świętemu ministra Grandiego oraz innych dygnitarzy.

Wyszedłszy z małej sali tronowej, para królewska udała się do sekretarjatu stanu kardynała Gasparriego. **Zkolei król i królowa zwiedzili kościół św. Piotra.**

Następnie król i królowa wraz ze świtą wyszli z kościoła, powitani hymnem pontyfikalnym i powrócili do Kwirynału, gdzie udał się zaraz kardynał Gasparri w towarzystwie nuncjusza Borgongini w celu oddania wizyty.

# Plebiscyt w sprawie Konstytucji?

## Program Rządu a program B. B.

Jeden z wybitniejszych polityków sanacyjnych na pytanie „Co będzie dalej", odpowiedział w następujących słowach:

— Wszystko należy do Sejmu...

— Jak to należy rozumieć?

— To bardzo proste. Jeżeli Sejm zdobędzie się na współpracę w zakresie naprawy Konstytucji, wszystko pójdzie normalnym torem.

— Czy program konstytucyjny rządu pokrywa się z projektem BB.?

W ogólnych linjach: tak...

— A przecież p. Sławek zapowiedział, że w projekcie BB. nie będzie można zmienić „ani przecinka"?

— Nie należy tego brać dosłownie. Są w projekcie BB. rzeczy, które rząd uważa za **istotne** i od którychby **nie mógł odstąpić**, są jednak i takie, które mogą **ulec zmianom.**

— Które punkty rząd uważa w projekcie BB. za istotne, a które za mniej ważne?

— Nie jestem upoważniony do przemawiania w imieniu rządu. Zdaje mi się jednak, że sfery decydujące nie uważają takich punktów, jak udzielenia wojskowym prawa głosowania lub prawa Prezydenta badania ważności mandatów za istotne...

— A plebiscytowa forma wyboru Prezydenta?

— O ile mi wiadomo, poglądy na tę sprawę w obozie rządowym nie są jednolite, jednakże większość uważa **plebiscytowy wybór Prezydenta za postulat istotny.**

— Jeżeli dobrze zrozumiałem, z tego co pan mówi wynika, że program konstytucyjny rządu nie pokrywa się jednak z programem BB.?

— Tak jest. Nie całkowicie.

— A co, zdaniem pana, stanie się, jeżeli dla „istotnych" postulatów konstytucyjnych rządu nie znajdzie się w Sejmie większość?

— Co w takim wypadku rząd zrobi nie wiem. Moim zdaniem najsłuszniejszem wyjściem z sytuacji w takim wypadku byłby **plebiscyt ludności w sprawie Konstytucji.** Rząd mógłby ogłosić swój projekt i zarządzić plebiscyt w terminie 3-miesięcznym z odpowiedzią tak lub nie. W razie przegranej, ustąpiłby.

— Ale przecież taki plebiscyt, jako nieprzewidziany przez Konstytucję równałby się zamachowi stanu?

Na pytanie to informator odpowiedział wzruszeniem ramion.

— Czy poza plebiscytem istnieją jakieś inne możliwości, w razie niedojścia do kompromisu między rządem a parlamentem?

— Nic mi o tem nie wiadomo, aby inne wyjście było **brane w rachubę.**

# Postulaty sędziów i prokuratorów

### PRZEDSTAWIONE MIN. CAROWI.

Minister sprawiedliwości p. Stanisław Car przyjął w dniu 4 bm. przedstawicieli prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach prezesa zarządu dra Jana Morawskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dra Bronisława Krzyżanowskiego, sędziego Sądu Najwyższego, oraz Kazimierza Fleszyńskiego, wiceprezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie, którzy wręczyli p. ministrowi memorjał w sprawie uposażenia sędziów i prokuratorów całego państwa.

Jak wiadomo, p. minister przed niedawnym czasem zdołał uzyskać podwyżki uposażeniowe dla sędziów i prokuratorów na stanowiskach kierowniczych, a zwłaszcza dla sądów grodzkich, w których uposażenia były bardzo małe.

Minister Car zajął przychylne stanowisko w sprawie przedstawionych mu postulów, obiecując w miarę możności dążyć z kolei do poprawy bytu wszystkich sędziów i prokuratorów. (PAP).

# Francuz o Polsce.

Deputowany francuski, Antoine Salles, prezes Stowarzyszenia francusko - polskiego w Lyonie, skreślił w swym referacie wrażenia i obserwacje z podróży po Polsce. Nietylko we własnem imieniu, ale w imieniu parlamentarnej misji francuskiej, wraz z którą objeżdżał Polskę, referuje dep. Salles wszystko, co przewinęło się podczas podróży i zwróciło uwagę misji. Poczynając od opisu Poznania, poprzez wrażenia z wizyty w Warszawie, zatrzymuje się dep. Salles dłużej nad pobytem w Łowiczu i Nieborowie, gdzie wprawia go w zachwyt widok barwnych strojów ludowych i uroda Łowiczanek, podczas obchodu dożynków. Górny Śląsk Gdynia, Chorzów imponują gościom francuskim swą gorączką pracy i rozmachem w rozwoju. Wieliczka, Borysław, pejzaże galicyjskie, Kraków, Lwów uderzają zwiedzających pięknem krajobrazu, architektury, ciągłością i dawnością kultury. Imponujące wrażenie sprawia, jak to zaznacza p. Salles, gmach Wawelu, który, zdaniem jego, mało ma sobie równych w Europie.

— Wolna w swym rozwoju, idąc dalej po drodze postępu w tem samem tempie, w jakiem posuwa się obecnie, Polska ma wszelkie widoki pozostania jednem z pierwszych państw w Europie — temi słowy zakończa p. Salles swój referat.

# Amerykańskie rekordy

### W BUDOWIE DRÓG.

W Jones - Country (U.S.A) wybudowano 11.7 klm. drogi betonowej o szerokości 4.85 metra w ciągu 436 godzin pracy. W Galveston - Hauston (Texas) droga o 17 km. dług., a szerokości 31 m. zostaje wybudowana w najcięższych warunkach terenowych w ciągu 75 dni roboczych.

Największy jednak rekord w tym kierunku osiągnięto w następującym wypadku: kiedy w r. ub. b. prezydent Stanów, Coolidge, wyraził chęć odwiedzenia swojej posiadłości letniej Brule Viscansin, okazało się, że z dojazdowej drogi 6-cio kilometrowej tylko 3 klm. są narazie gotowe. 4-go czerwca 1928 r. o godz. 9-ej wiecz postanowiono wybudować pozostałe 3 klm. Już nazajutrz rano o godz. 3.30 zaczęto roboty. O godz. 3.30 popołudniu przystąpiono do betonowania, a o godz. 9-ej wiecz. droga była gotowa i w ciągu 24 godz. została oddana do użytku.

Rzecz prosta, że przy takiej organizacji budowy drogi amerykańskie są wszędzie pierwszorzędne. O takim luksusie nie może marzyć narazie nietylko Polska, ale i inne kraje europejskie. Odbija się to nietylko na automobiliźmie, ale i na sposobie produkcji fabryk europejskich, które zmuszone są liczyć się bardzo ze stanem dróg i w związku z tem utrzymywać na wysokim poziomie jakość materjału i **wytrzymałość konstrukcji.**

# Koncert jubileuszowy

## E. MIRKA W DĄBROWIE.

Niemałem wydarzeniem w życiu muzycznem Zagłębia był koncert jubileuszowy, urządzony w ubiegłą sobotę przez Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie z okazji 25-lecia pracy na niwie śpiewaczej p. Edmunda Mirka, prezesa Okręgu Tow. śpiew. Zagłębia Dąbr., czynnego członka wielu Towarzystw śpiewaczych.

Szarą i niezbyt wdzięczną dziś dziedziną jest niwa pieśniarstwa chóralnego, ale jakże doniosłe miała ona znaczenie, kiedy to za śpiew polski prześladowano! To też nie dziw, że hołd wyrażono szaremu i niestrudzonemu pieśniarzowi, co niezmordowanie i bez przerwy ćwierć wieku na niwie polskiej prześpiewał, z godnością barda niosąc „arkę przymierza między dawnemi i młodszemi laty“. Masa życzeń, osobiście przez bliższych i dalszych przyjaciół oraz delegatów złożonych, dyplom wręczony przez prezesa Związku Tow. śpiew. wojew. Kieleckiego, miły upominek od Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, wreszcie stos depesz, któremi zasypano wzruszonego jubilata — to widomy i wymowny akt hołdu i uznania za zasługi.

Koncert jubileuszowy wypełnił śpiew chóru mieszanego Tow. muzycznego pod batutą prof. A. Cichonia, śpiew solowy samego jubilata, oraz gra na wiolonczeli prof. J. Drohomireckiego z Katowic. Chór wykonał kilkanaście pieśni ludowych w układzie Kazury, Maszyńskiego i Wiechowicza. Znane są walory prof. Cichonia, jako subtelnego i odznaczającego się głęboką kulturą śpiewaczą dyrgenta. Tym razem słyszało się pieśni tak świetnie wykonane, z taką czystością intonacyjną, dynamiczną precyzją oraz ekspresją wyrazu, że uznać je trzeba za pierwszorzędne i niepospolite. Specjalna wzmianka należy się „Wierzbie“ w układzie Maszyńskiego, która w interpretacji prof. Cichonia stała się wprost filigranowem cackiem muzycznem. Chór Towarzystwa muz. zbliża się do fazy swego najświetniejszego rozwoju, w składzie tylko jego pożądane byłoby wzmocnienie basów, może i tenorów, zwłaszcza że sopran jest silny i dźwięczny.

Śpiew solowy p. Mirka, obdarzonego silnym i miłym basso-barytonem, znany jest powszechnie w Zagłębiu, to też rzęsiście był oklaskiwany. Gra prof. Drohomireckiego, mimo całej poprawności i niezaprzeczonego piękna, wydobywanego z tego cudnego instrumentu, jakim jest wiolonczela, nie zdołała jakoś obudzić zachwytu, ni publiczności zapalić.

Z całości koncertu wyniosło się naogół dużo zadowolenia estetycznego. Miły i piękny ten wieczór zakończyły liczne mowy i wiwaty przy stole biesiadnym oraz ochocze tany w ładnej sali Resursy.

Prof. Stanisław Rączka.



# O metrykę Zagłębia

## Poważna inicjatywa Dąbrowy.

Przed kilku dniami pisaliśmy o projekcie prezydenta dr. Madeyskiego, który wystąpił z inicjatywą zbiorowego opracowania szczegółowej monografji Zagłębia Dąbrowskiego.

Obecnie w sprawie tej otrzymaliśmy odezwę następującą:

Wśród ogólno - narodowego dorobku kulturalnego cały szereg nieraz fragmentów ulega zapomnieniu, względnie zanikowi wskutek zaniedbania, niedopatrzenia lub obojętności zainteresowanego społeczeństwa.

W dorobku kulturalnym polskim Zagłębie Dąbrowskie zajmuje niewątpliwie stanowisko odrębne, jako ośrodek o specjalnym charakterze, pod każdym nieomal względem. Zarówno historja terytorjów, wchodzących w skład dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, jak i ich charakter gospodarczy w przeszłości i w dobie obecnej uprawniają do tego twierdzenia.

Niemniej jednak społeczeństwo Zagłębia, które tak wiele dóbr moralnych i materjalnych z terenu tego wyniosło, nie pomyślało dotąd w właściwej mierze o kultywowaniu rodzimej, regjonalnej kultury i poza wysiłkami jednostek oraz luźnych organizacyj, nie można zanotować żadnej akcji zakreślonej na szerszą skalę, na jaką Zagłębie niewątpliwie zasługuje.

Czas natomiast biegnie. Mijają dni, miesiące i lata, mijają dziesiątki lat, chylą się ku upadkowi pomniki przeszłości, giną powoli zabytki starej architektury Zagłębia, wymierają ludzie „starej daty“, w niepamięć przechodzą piękne swoiste gadki i legendy górników, po całym świecie rozpyla się dorobek współczesnego pokolenia Zagłębia. Giną jednem słowem cenne ślady swoistej kultury Zagłębia powodując niepowetowane straty dla kultury ogólno - narodowej.

Wojna proces ten niewątpliwie przyśpieszyła. Tem większa więc spoczywa na dzisiejszem pokoleniu odpowiedzialność, by nad odtworzeniem dawnej i współczesnej kulturyześrodkować wszystkie żywotne wysiłki.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy, zarząd miasta Dąbrowy Górniczej na posiedzeniu swem w dniu 19 października r. b. powziął uchwałę treści następującej: „Biorąc pod uwagę uchwały zarządu miejskiego przy układaniu budżetu na rok 1929-30 dotyczące ustanowienia stałego stypendjum dla pracujących nad kulturą i historją Zagłębia i pozycję na monografję miasta, oraz biorąc pod uwagę motywy, którymi zarząd miejski się kierował, a które Komisja budżetowa Rady miejskiej w całej rozciągłości zaakceptowała, zarząd miejski uchwala nawiązać kontakt z czynnikami kompetentnemi zainicjować na terenie Zagłębia Dąbrowskiego akcję, mającą na celu odtworzenia historycznego i kulturalnego dorobku Zagłębia oraz obmyślenie formy stałej opieki nad tym dorobkiem w przyszłości“.

W wykonaniu tej uchwały Magistrat przystępuje do zrealizowania zakreślonych zamierzeń i występuje z inicjatywą, która ma na celu:

1) Zogniskowanie w jednym zespole wszystkich istniejących na terenie Zagłębai czynników (osób, organizacyj, instytucyj), mogących skutecznie współdziałać w odtworzeniu historji i kultury Zagłębia.

2) Opracowanie przez ten zespół wielkiej monografji Zagłębia Dąbrowskiego, któraby objęła dział historyczny, kulturalny, etnograficzny, ekonomiczny, geograficzno-geologiczny i t. p.

3) Obmyślenie formy, w ramach których mogłaby powstać stała opieka nad kulturą Zagłębia (stałe stowarzyszenie, perjodyczne publikacje, stypendja dla pracujących nad historją i kulturą Zagłębia, muzeum, wystawy i t. p.).

Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej przywiazuje do tej akcji dużą wagę i inicjując ją zwrócił się do szeregu interesujących się tem zagadnieniem osób z prośbą o współpracę już w pierwiastkowych poczynaniach, na co uzyskał zapewnienie zupełnego zrozumienia tej inicjatywy i współpracy w zakreślonym wyżej programie.

Pragnąc osoby te zetknąć razem w celu porozumienia się co do racjonalności projektowanej akcji społeczno - kulturalnej i omówienia rodzaju i formy działania, oraz w celu ewentualnego utworzenia stałego zespołu, któryby ujął w swe ręce akcję kierowniczą w tej dziedzinie — zarząd miasta Dąbrowy Górniczej urządza zebranie informacyjno - organizacyjne w dniu 14 grudnia r. b. o godzinie 19-ej w Sosnowcu w lokalu „Lutni“, ulica Warszawska Nr. 22.

# Program radjowy

## NA SOBOTĘ 7 GRUDNIA.

### KATOWICE.

9.00 — Transmisja ze salin wielickich: uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników: a) Nabożeństwo w kaplicy św. Kingi z okolicznościowem kazaniem b) Poranek muzyczno - wokalny w grocie im. H. Sienkiewicza.
11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. — (Helena Reutt-Tymieniecka).
17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00 — Słuchowisko dla dzieci pt. „Święty Mikołaj w wesołej szkole“ — Zarembiny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.: „Krajobraz i przyroda Beskidów Śląskich“ — cz. I.
19.45 — „10 minut muzyki“.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Dobiesław Doborzyński, Asyst. Zakł. Fiz. Un. Jag.: „Z dziedziny fizyki — Marconi i jego dzieło“.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy

× **FANTY LOTERJI POLICYJNEGO DOMU ZDROWIA.** Z dniem 31 grudnia r. b. upływa ostateczny termin odbierania wygranych fantów na loterji, urządzanej przez Stowarzyszenie „Policyjny Dom Zdrowia“ na rzecz rozbudowy sanatorjów P. D. Z. Nieodebrane do tego dnia fanty przechodzą na własność Stowarzyszenia. Fanty odbierać można w Warszawie w lokalu Szkoły Oficerskiej P. P., ul. Krochmalna 36 w godzinach od 9 do 15, bilety zaś sprawdzać można we wszystkich urzędach policyjnych w całym kraju.

× **LECZENIE ZĘBÓW W SZKOŁACH** We wszystkich nowowybudowanych gmachach szkół powszechnych, objętych z początkiem roku przez wydział oświaty, instalowane są gabinety dentystyczne. Ministerstwo oświecenia zażądało badania i leczenia zębów u dzieci ze szkół powszechnych.

× **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W CZELADZI.** Rada sztabowa ochotniczej Straży pożarnej w Czeladzi zawiadamia swych członków, że w dniu 8 b m. t. j. w niedzielę o godz. 2 popoł. odbędzie się miesięczne zebranie. Obecność wszystkich czynnych członków konieczna.

× **ECHA TAJEMNICZEGO MORDERSTWA.** Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w ub. czwartek około godziny 7 wieczorem na szosie prowadzącej z Modrzejowa do Sosnowca, w pobliżu kolonji Wygoda zabity został dwoma strzałami rewolwerowemi Bolesław Falfus z Sosnowca (Narutowicza). Zamordowany był znanym na bruku sosnowieckim złodziejem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną morderstwa były porachunki osobiste między Falfusem a jego kolegami „po fachu“. Policja śledcza prowadząca dochodzenie aresztowała kilku osobników, podejrzanych o udział w krwawej zemście.

× **NAGŁY ZGON.** Onegdaj popołudniu w przedziale wagonu III klasy pociągu osobowego między Szopienicami a Sosnowcem zmarł nagle na udar serca 53-letni Dawid Gutman, mieszkaniec Będzina (Plebańska 13). Zwłoki Gutmana po przybyciu pociągu do Sosnowca przewieziono do kostnicy przy szpitalu żydowskim.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Zofji Dytry w Sosnowcu (Marjacka 4) w czasie nieobecności właścicielki skradziono bieliznę, wartości 360 zł. Moszkowi Borensztajnowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Targowej 19 skradziono z niezamkniętej sieni 120 kg. papieru, wartości 120 zł.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 7 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, zwłaszcza na ulicy Modrzejowskiej, 1 za zakłócenie spokoju publicznego i 1 za opilstwo

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 7 Sobota | Dziś Ambrożego B. W.<br>Jutro Niepokal Pocz.<br>Wschód słońca 7 m. 29.<br>Zachód „ 15 m. 26. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Żywy trup“.
Kino „Sfinks“ — „Mocny człowiek“.
Kino „Wawel“ — „Krzywoprzysięzca“.
Kino „Momus“ — „Carewicz“ — w-g G. Zapolskiej z I. Petrowiczem.
Kino „Pogoń“ — „Człowiek śmiechu“.
Kino „Uciecha“ — „Białe róże“.
Kino „Odeon“ — „Ludzie bez oblicza“.

× **Z POMROKÓW DZIEJOWYCH ZAGŁĘBIA.** W jutrzejszym numerze p. Marjan Kantor-Mirski przedstawi historję Koziegłów.

× **NOWE JASEŁKA.** Zespół sceniczny Tow. Sokół w Będzinie odegra w dniu 26 bm. w sali na górze Zamkowej nowe Jasełka poznańskie, urozmaicone pięknemi atrakcjami o charakterze religijno-narodowym. W wykonaniu Jasełek weźmie udział około 40 osób.

## Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek 6 bm. — „Za siedmioma górami — popoł. 3.30.
Piątek 6 bm. — „Eugenjusz Onegin“ — występ A. Karpackiego.
Sobota dnia 7 b. m. „Za siedmioma górami“ — 3.30.
Sobota dnia 7 b. m. „Madame Butterfly“ występ L. Zamorskiej.
Niedziela dnia 8 b. m. „Proces Mary Dugan“ pop. 3.30.
Niedziela dnia 8 b. m. „Eugenjusz Onegin“ — 7.30.
Poniedziałek dnia 9 b. m. „Za siedmioma górami“ — 3.30.
Poniedziałek dnia 9 b. m. „Adwokat i róże“ — 7.30.
Wtorek dnia 10 b. m. „Za siedmioma górami“ — 3.30.
Wtorek dnia 10 b. m. „Madame Butterfly“ — 7.30.

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza dnia 8 bm. w sali kina „Zagłębie“ w Sosnowcu poranek dla młodzieży z następującym programem: 1) Ludzie i wilki 2) Wesołe komedje. Ceny miejsc: dla dorosłych zł. 1., dla młodzieży 30 i 50 groszy. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla harcerek sosnowieckiego hufca żeńskiego Związku harcerstwa polskiego.

× **NIEODPOWIEDNI DLA MŁODZIEŻY.** Zarząd sekcji „Opieki moralnej“ sosnowieckiego koła „T. O. P. n. M. w Z.“ kwalifikuje obraz: „Żywy trup“ wyświetlany w kinie „Zagłębie“ jako nieodpowiedni dla młodzieży.

# Jutro w „Locarnie”.

## HERBATKA, ATRAKCJE, TOMBOLA.

Jutro więc w sympatycznej sali „Locarna” odbędzie się wielce urozmaicone popołudnie dla doborowego towarzystwa z całego Zagłębia. Popołudnie to rozpocznie się o godz. 4 pop. i trwać będzie do godz. 8 i pół wiecz.) Prócz „herbatki” w Locarnie złożą się między innemi atrakcje i tombola. Fanty liczne i cenne. Dochód na rzecz walki z gruźlicą.

Na zakończenie jedna i ważna uwaga: Oto osoby, które nie otrzymały zaproszenia, z powodu nawału pracy komitetu dni przeciwgruźliczych, zechcą łaskawie zwrócić się o kartę wstępu przy wejściu do „Locarna” przed i w czasie trwania „herbatki”.

Liczny udział inteligencji Zagłębia w tej miłej i urozmaiconej zabawie jest pożądany dla rozwoju życia towarzyskiego, a konieczny dla walki z klęską społeczną z gruźlicą.

# Poświęcenie sztandaru

## SEJMIKU SZKOLNEGO W SEMINARJUM

W niedzielę 8 bm. odbędzie się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru uczniów seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń seminarjum męskiego w Sosnowcu. Ojcowie chrzestni zaapelowali do wszystkich sztandarów w mieście, aby najmłodszego chrześtnika przyjęto w sposób uroczysty do swego grona. Zbiórka delegacji i sztandarów nastąpi na podwórzu szkolnem ul. Wawel 1 w seminarjum o godz. 9 rano. Wymarsz do kościoła w Sosnowcu o godz. 12.30. Mszę św. celebrował będzie ks. szambelan Plenkiewicz, prezes Rady opiekuńczej internatu seminarjum męskiego, kazanie wypowie ks. prefekt Szczepan Piwnicki, kapelan legjonowy i WP. Po nabożeństwie przemarsz całego orszaku do seminarjum przy dźwiękach 3 orkiestr, w sali gimnastycznej nastąpi wbijanie gwoździ i przemówienia. Piękny sztandar wykonano w Sosnowcu, drzewce ofiarowali pp. bracia Woźniakowie, znani filantropi. Uroczystość zapowiada się bardzo pięknie, uświetni ją cały szereg nauczycielstwa z powiatu.

W ciągu dziewięcioletniego swego istnienia zakład ten, który w niedzielę święcić będzie sztandar, wysłał na posterunek pracy nauczycielskiej tysiąc siedemset nauczycielek i nauczycieli, dzieci Zagłębia.

Przypuszczać należy, że nikogo nie braknie, komu na sercu leży współpraca z wychowaniem młodzieży polskiej, na dobrych nauczycieli, twardych w swej nauczycielskiej służbie i oddanych polskiej szkole.

# Przedłużenie zasiłków

## DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne Funduszu bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 13 listopada 1929 r., przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie miast Sosnowca Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia powiatu Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 grudna b. r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki 13 tygodniowe z Funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd F. B. zwrócił się do instytucyj zastępczych o uskutecznienie wypłat.

# Aresztowanie złodziei

## PRZEZ POLICJĘ ŚLEDCZĄ.

Dnia 5 bm. o godz. 19.15, Jadwidze Kołodziej z Sosnowca (Będzińska 15), pracownicy powszechnej spółdzielni spożywczej, wracającej po zamknięciu sklepu przy ul. Staropogońskiej, jakiś osobnik wydarł torebkę w której znajdowało się 75 zł. 80 gr. oraz różne drobiazgi, poczem razem z osobnikiem drugim, znajdującym się w pobliżu, zbiegł.

W czasie dochodzenia ustalono, że sprawcami kradzieży byli: Czerwik Kazimierz (lat 17) i Szot Bolesław (lat 18)— zamieszkali przy ul. Brackiej 2 w Sosnowcu. Złodziei aresztowano i przekazano władzom sądowym.

W związku z kradzieżą ze sklepu Elżbiety Woźniak w Sosnowcu (Dańdowska 22) jaka miała miejsce w nocy z 30 listopada na 1 grudnia rb., zostali aresztowani jej sprawcy. Są nimi: Stefan Trepka (Dańdowska 17) i Filjo Zygmunt (Cmentarna 11). Wszystkie rzeczy pochodzące z kradzieży zostały od nich odebrane. Złodziei przekazano władzom sądowym i osadzono ich w więzieniu.



GŁOSY PUBLICZNE.

# Kto pod kim dołki kopie...

## Z wiecu P. P. S. w Niwce.

W niedzielę dnia 1 grudnia rb. o godz. 10 rano w lokalu Związku klasowego w Dańdówce odbył się wiec P. P. S. Obecnych było około 40 osób. Prócz tego było na „wiecu” kilku policjantów ze st. przod. Brodą na czele.

Zagajając wiec, przewodniczący oddziału PPS. w Niwce tow. Hilaszek Juljan, wyrzucony swego czasu z kop. „Jerzy” w Niwce za nadmierne i głupie pyskowanie i wygrażanie urzędnikom, a pracujący obecnie na kop. „Modrzejów”, zaznaczył, że P. P. S. zwołuje teraz wiece, aby poinformować robotników o „krytycznym położeniu klasy robotniczej w Polsce”. Za pomocą prasy PPS. zrobić tego nie może, bo sanacja i rząd obecny ciągłemi konfiskatami zamyka robotnikom gęby na kłódkę. W tem miejscu starszy przod. Broda przywołał Hilaszka do porządku oświadczając, że to jest kłamstwo, bo rząd obecny tego nie robi.

Zmieszany tow. Hilaszek udzielił głosu tow. Szpruchowi. Temu ostatniemu nieprzyjemnie było, że musi przemawiać w obecności przedstawiciela porządku publicznego. To też, będąc w bardzo ponurym nastroju, jak zresztą wszyscy (za wyjątkiem mnie i kilku innych) uczestnicy odbywającego się w ciasnej izdebce wiecu, lamentował godzinę na taki w skróceniu temat:

„Sytuacja klasy pracującej w Polsce jest bardzo krytyczna. Klasa robotnicza która wywalczyła niepodległą Polskę jest teraz pozbawiona wszelkich praw. Tak źle jak dzisiaj nigdy jeszcze w Polsce nie było. Rząd chce zmienić Konstytucję, aby znieść prawa ludu pracującego i Sejmu Gdy w grudniu rb. zbierze się Sejm, a rząd uniemożliwi mu obrady, to „klasa robotnicza” będzie to uważała za zamach stanu. W Polsce panuje tak straszna dyktatura, że nawet dyplomaci innych państw robią interwencję na rzecz ludu pracującego w Polsce. Bezpartyjny Blok jest to najgorsza partja w Polsce. Takiego partyjnictwa jak w BB. niema ani w ND., ani w Ch.D., ani w żadnej partji. B. B. ma strasznie dużo pieniędzy. Często urządza zebrania w restauracjach, gdzie wszyscy uczestnicy zebrań piją na umór. W tych dniach tow. Bielnik był w Rudzie w okolicach Częstochowy, to mu robotnicy zarzucali, że w ciągu 8 lat jak ich odwiedza, to tyle im nie dał wypić, co agitator BB. w czasie jednego tam pobytu”. Itd. itd.

Z politowaniem patrzyłem na smutną twarz tow. Szprucha i kilku miejscowych towarzyszy. Bo jakże tu nie litować się nad biednymi Pa-Pua-Sami? Z takim hałasem, z takim entuzjazmem, z takim nakładem kosztów i energji, z takim tryumfem i wreszcie z tak wielkiemi nadziejami przyczynili się w trzech czwartych częściach do dokonania przewrotu majowego, a w nagrodę za to zapłacono im taką czarną niewdzięcznością. Niema w Polsce sprawiedliwości! Ile razy, licho odżywiana i zgłodniała socjalistyczna kobyła chce zbliżyć się do żłobu napełnionego owsem państwowym, zajadający smacznie z niego ogier sanacyjny, gryzie ją i wierzga, nie pozwalając jej ani pyskiem dotknąć dobrej paszy. Biedna socjalistyczna kobyła! W brzuchu jej kruczy, głód kiszki jej skręca i jest wskutek tego chora i słaba! I do tego na koszt Kasy chorych nie chcą jej wysłać na kurację! Czyż to nie jest wołające o pomstę do nieba bezprawie?

Przemówienie tow. Szprucha nie było pomimo ponurego jego nastroju pozbawione dowcipu. Zamiast nazwy PPS., używał on stale terminu „klasa robotnicza”. Co prawda inni towarzysze tak samo robią. Dla ścisłości trzeba stwierdzić, że PPS. a klasa robotnicza to wielka różnica. W Polsce dziś nietyle jest źle robotnikom, którym i dawniej zresztą lepiej nie było, ile jest źle socjalistom. Ale nie macie prawa, towarzysze, wrzeszczeć, że wam się krzywda dzieje, bo sami jesteście współtwórcami rządzącego dziś w Polsce systemu!

Tysiące narodowych robotników polskich uważa dziś zupełnie słusznie, że dobro robotnika a dobro socjalizmu, to dwie rzeczy, które nigdy nie szły, nie idą i nie pójdą w parze. Socjalizm współczesny jest żydowskiem, lichwiarskiem przedsiębiorstwem, które zbankrutowało, bo nie miało zdrowych, naturalnych podstaw istnienia. Hasło socjalistyczne o łączności proletarjatu wszystkich krajów dziś zbankrutowało zupełnie. Dowodem tego jest rozpreszkowanie partyj socjalistycznych i z żydowską zaciekłością prowadzona walka między wyznawcami teorji Marksa. Życie zadało kłam tym hasłom i dowiodło niezbicie, że dobro robotnika polskiego nie zależy w najmniejszym stopniu od czerwonych międzynarodówek, lecz od dobra oraz potęgi gospodarczej i politycznej naszego państwa.

Swoją drogą położenie Pa-Pau-Sów w Polsce jest dziś nad wyraz ciężkie, przykre, smutne i co gorsza beznadziejne. Walcząc przed trzema laty z obozem narodowym, w pospiechu zostawili w majowej trawce pachnący przedmiot. I, o zgrozo, ówcześni ich sprzymierzeńcy, a obecnie najzacieklejsi wrogowie wzięli ich za kark, wśród brzęku ostróg przyprowadzili w to samo miejsce i kazali im zjeść bez soli i pieprzu ich własny, od trzech lat leżący w trawie, pachnący przedmiot.

My, robotnicy narodowi, wierzymy, że to jest bardzo przykre, a jeszcze bardziej nieprzyjemne. Niemniej jednak nie martwimy się z tego powodu. Owszem, szczerze życzymy Pa-Pua-Som smacznego apetytu.

Fr. Stachura.

Niwka 2 grudnia 1929 r.



# Defraudacja 1562 zł.

## W FABRYCE „GZICHÓW”.

Niedawno pisaliśmy o zdefraudowaniu 25 tys. zł. w fabryce kabli i drutu w Będzinie przez pracownika tejże fabryki Mieczysława Szarka. Obecnie mamy do zanotowania drugi podobny wypadek, z tą tylko różnicą że suma zdefraudowanych pieniędzy jest znacznie mniejsza.

Wypadek ten miał miejsce w Sosnowcu w fabryce chemicznej Gzichów (Chemiczna 10). Pracownikowi fabryki Janowi Chmarze kasjer wręczył 1562 zł. 28 gr., aby dokonał wypłaty w oddziale koszykarnia.

Chmara, wziąwszy pieniądze opuścił fabrykę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o defraudacji policja zajęła się odszukaniem niesumiennego pracownika.

# Ze sportu.

## TRZECI WYSTĘP PIŁKARSKIEJ DRUŻYNY „POLICYJNEGO K. S.”

W nadchodzącą niedzielę drużyna „Policyjnego K. S.” Będzin gościć będzie w Grodźcu, gdzie rozegra o g. 14 zawody koleżeńskie z dobrą drużyną K. S. „Solvay”. Z uwagi, iż „Solvay” w tym sezonie uzyskał mistrzostwo kl. C, a rozgrywki jego w ostatnim czasie z klubami kl. A przyniosły mu zwycięstwo, z drugiej zaś strony, że „Policyjny” został ostatnio wzmocniony i znajduje się obecnie w dobrej formie pokonywując w ubiegłym tygodniu drużynę „Hakoach” mistrza kl. A grupy częstochowskiej — zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie i ściągną na boisko sporo publiczności.

# Z sali sądowej

## ZA OBRAZĘ SEKWESTRATORA.

Mendel Banach z Modrzejowa jest jednym z kiepskich płatników. Za zaległe podatki, zapłacenia których Banach kategorycznie odmówił, sekwestrator urzędu skarbowego zmuszony był dokonać zajęcia towarów w jego sklepie. Obrażona takiem postępowaniem żona Mendla — Sala obraziła sekwestratora, nazywając go bandytą. Za swój długi język Banachowa posiedzi pięć dni w ulu.

Nie odrodziła się od niej Dora Węgier, jej sąsiadka, która podobnie znieważyła tegoż sekwestratora podczas dokonywanego u niej zajęcia lecz nieco w delikatniejszej formie. Za to posiedzi trochę krócej, bo trzy dni.

## SKAZANIE AWANTURNIKÓW.

W lokalu T. U. R. w Modrzejowie odbywała się w dniu 13 lipca b. r. zabawa. Zabawa ta nie obeszła się bez ekscesów. Po północy wkroczyło na salę trzech wyrostków: 26-letni Stanisław Suchoń (Sosnowiec, Czarna 7), 22-letni Władysław Partyka (Sosnowiec, Dębowa 38) i 20-ltni Józef Suchoń Sosnowiec, Lipowa 10) uzbrojonych w laski, potłukli wszystkie szyby w oknach, połamali krzesła demolując mieszkanie. Czynem swym zakłócili spokój publiczny. Wezwana policja spisała protokół i przekazała sprawę sądowi.

Wczoraj Sąd okręgowy skazał awanturników na zamknięcie w areszcie po trzy dni.

# Kącik humorystyczny.

## UKŁAD FINANSOWY.

— Panie dziedzicu, ja już dłużej nie mogę!

— Niby z czem?

— Jakto się pan dziedzic pyta? Z tem czekaniem na pieniądze.

— Co ja panu Szmulowi mogę zrobić, kiedy teraz taki brak gotówki?

— Jak pan dziedzic nie ma pieniędzy, to ja na pokrycie swojej należności muszę zabrać wszystkie krowy...

— Bój się Boga, Szmul, zniszczysz mnie z kretesem!

— No, no, ja nie jestem taki zły, jak pan dziedzic myśli. Ja mogę tymczasem te krowy u pana dziedzica zostawić i tylko będę brał procent od krów. Pan dziedzic będzie ich sobie trzymał w oborze, doglądał, żywił, a ja będę tylko... doił i już...

# Popierajcie L. O. P. P

PORADNIK LEKARSKI.

# Jak pielęgnować skórę?

Pytanie to napozór jest czysto kosmetyczne, zdawałoby się też, że w zakresie środków kosmetycznych szukać należy najwłaściwszego rozwiązania tej doniosłej dla każdego kwestji. Tak jednak nie jest, bowiem gładkość, czystość i koloryt skóry, zarówno całego ciała, jak i twarzy w najściślejszej pozostaje łączności z ogólnym stanem zdrowia danego osobnika i dlatego płaszczyzną, na której leży odpowiedź w danej sprawie, jest nadewszystko dziedzina ogólnej higjeny i djetyki, zatem zakres kompetencji lekarza-higjenisty i dermatologa.

Kosmetyka w znaczeniu patentowanych środków i z tego względu ma z racjonalnem pielęgnowaniem skóry niewiele wspólnego, że różne płyny i kremy działają czasem szkodliwie na głębsze warstwy skóry mimo, że narazie wydelikacają powierzchownie naskórek. Należałoby posługiwać się niemi ostrożnie, o ile nie zna się dobrze ich składu, a tem samem ich działania.

Na szczęście mamy środek kosmetyczny daleko pewniejszy, tańszy i skuteczniejszy. Jest nim czystość, a składnikami jej są czynniki dostępne dla wszystkich kieszeni: mydło i co najwyżej trochę sody, boraksu i soku cytrynowego. Oto jedyne kosmetyki, jakich używanie zalecić można jaknajbardziej lerga manu, ręcząc za niezawodny ich skutek. Czystość — a więc codzienne jaknajstaranniejsze zmywanie całej powierzchni skóry — zatem kąpiel w wodzie ciepłej, zmiękczonej sodą czy boraksem i najpewniej usuwającej brud, którego cząsteczki zatykają pory, służące skórze do wydzielania potu, kurzu i zużytego tłuszczu. Gromadzące się na skórze cząsteczki te nietylko nie pozwalają skórze prawidłowo oddychać i stąd należycie odnawiać się, ale drażnią i jątrzą naskórek, wywołując rozmaitego rodzaju jego choroby i szpetności.

Po dokładnem umyciu całego ciała w takiej dobrze namydlonej i zmiękczonej sodą czy boraksem wodzie, najlepiej w wannie, albo w razie jej braku w gumowej, składanej balji, czyli t. zw. „tubie" (i u nas wszędzie można za niewielkie pieniądze przyrząd ten nabyć) dobrze jest wetrzeć w skórę twarzy i rąk, jako wystawionych na działanie powietrza, trochę soku cytrynowego, którego działanie jest zarazem udelikatniające i ściągające, a także zapobiegające nadmiernemu wysuszaniu naskórka, które powoduje brzydkie jego opierzchnięcie. Skóra wyjątkowo sucha wymaga nasycenia jej czystym jakimś tłuszczem, najlepiej więc paroma kroplami gliceryny, ostrożnie wcieranej w skórę rąk i twarzy.

Oto jedyne godne zalecenia środki zewnętrzne, jakiemi posługiwać się należy przy racjonalnem pielęgnowaniu skóry.

Pozostają środki wewnętrzne, działające na cały ustrój, którego zdrowie przejawia się nazewnątrz w postaci pięknej cery twarzy, oraz gładkości i czystości całej powłoki cielesnej. Nadewszystko więc dbałość o należyte funkcjonowanie żołądka i kiszek, unikanie nadmiernie tłustych pokarmów i przypraw ostrych, nadużywania alkoholu, jak wogóle wszelkiego nadmiaru w jedzeniu i piciu. Lekkostrawna dieta, wstrzemięźliwość w odżywianiu się, ruch na świeżem powietrzu, najprostsze ćwiczenia gimnastyczne, dostateczne wysypianie się i nieprzesuwanie godzin snu na godziny ranne, a natomiast czuwanie późno w noc, unikanie pełnych kurzu i dymu, źle przewietrzanych pomieszczeń — słowem życie normalne — takie są najpewniejsze wskazania, których wprowadzenie w czyn daje tak upragnione zdrowie, a z niem i piękno.

R. R.



# Kiedy członkowie wydziałów powiatowych

## tracą swój mandat.

W związku z zapytaniem jednego z p. wojewodów — czy członek wydziału powiatowego, który utracił bierne prawo wyborcze do rad miejskich lub gminnych danego powiatu, winien być pozbawiony mandatu członka wydziału powiatowego — Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia:

W myśl art. 33 dekretu z dnia 2-II 1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej dla b. zaboru rosyjskiego (Dz. Pr. R. P. Nr. 13 poz. 141) wydział powiatowy składa się z członków, wybranych przez sejmik z mieszkańców powiatu, posiadających bierne prawo wyborcze do rad miejskich lub gminnych danego powiatu. Z powyższego wynika, że o ile członek wydziału powiatowego przestał odpowiadać warunkom, określonym w art. 33 przytoczonego dekretu, to traci mandat członka wydziału powiatowego.

Wobec niejednolitej praktyki powiatowych i wojewódzkich władz administracji ogólnej, wynikającej z braku wyraźnych przepisów, wskazujących władzę, która winna orzekać o utracie mandatu członka wydziału powiatowego — Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż władzą kompetentną w tych sprawach jest właściwy wojewoda, a to na podstawie postanowień art. 17 p. 2 rozporządzenia wykonawczego Rady ministrów z dnia 13-11 1919 roku, o ile sprawa dotyczyć będzie województw centralnych, oraz par. 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 31 stycznia 1923 r., o ile sprawa dotyczyć będzie województw wschodnich. Wyjaśnienie powyższe dotyczy również utraty mandatu przez członków wydziałów powiatowych, będących mieszkańcami miast wydzielonych, a którzy mogą być członkami wydziałów powiatowych w myśl wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych z dnia 10 października 1927 roku.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## ŻEGLUGA RZECZNA W POLSCE.

Niedługo zima obejmie w swe mroźne kleszcze nasze rzeki spławne, pozbawiając nas w ten sposób na pewien czas komunikacji rzecznej.

Długość dróg wodnych z rozwiniętą żeglugą wynosi w Polsce zaledwie 1.863 klm. Jest to niewiele, jeśli się zważy, że drogi wodne Francji ciągną się na powierzchni 12.000 klm., a Niemiec — 10.000 klm. A szkoda. Przewóz drogą wodną jest o 4 do 5 razy tańszy od przewozu koleją. Gdy na kolei parowóz o sile 1000 KM. przy średnich spadkach ciągnie pociąg z ładunkiem 1000 ton, to na kanale żaglugowym holownik o sile 100 KM. może ciągnąć 1.200 ton, a na dużej rzece holownik o sile 1000 KM. może ciągnąć przeciw prądowi 4000 ton z szybkością 5 klm. na godzinę. Płynące z biegiem prądu barki nawet bez holownika otrzymują jeszcze siłę pociągową od prądu, która, np. na Wiśle dla barki o pojemności 1000 ton wynosi około 20 KM.

Nasza rzeczna flotylla handlowa rozporządzała ostatnio 119 statkami parowemi o sile przeszło 13.000 KM., 18 statkami motorowemi o sile 879 KM 444 barkami i krypami o sile nośnej, wynoszącej przeszło 77.000 ton.

Drogi wodne ,jako szlaki komunikacyjne, stają się u nas coraz bardziej popularniejsze, co widać choćby w stałym wzroście przewozu pasażerów i towarów. Gdy np. w roku 1923 na niektórych naszych drogach wodnych (na Wiśle między Sandomierzem a Toruniem, oraz między Sandomierzem i Gdańskiem) przewieziono przeszło 330.000 osób i 140.000 ton towarów, to już w roku 1926 pasażerów przewieziono około 800.000, a towarów przeszło 600.000 ton. Mimo to ruch na naszych drogach wodnych stanowi tylko 3.1 proc. w ogólnym ruchu towarów i 7 proc. ogólnego ruchu pasażerskiego i towarowego, podczas gdy w Niemczech wynosi on 25 i 33 proc.

Różnica w cenie przewozu masowym ładunków między koleją żelazną a drogą wodną wynosi na tonnokilometrze 1 i pół grosza; ostatnio suma przewozów wynosiła w Polsce około 16.6 miljardów tono-kilometrów. Wziąwszy pod uwagę charakter naszych przewozów, przypuśćmy, że odsetek tych przewozów, jaki powinien wypaść na drogi wodne, wyniesie tak, jak we Francji czy Niemczech 20 proc. ogólnego przewozu; a więc przy korzystaniu z dróg wodnych zaoszczędzilibyśmy: 1.5 gr. × 4 miljardy = 60 miljonów złotych i o taką sumę zmniejszyłyby się koszty własne przewożonych wodą towarów. Ale na tem nie koniec: zważmy, że dla tak wydatnego podniesienia naszej żeglugi musielibyśmy nabyć odpowiedni tabor. Otóż tabor ten kosztowałby o 198 miljonów złotych taniej od taboru kolejowego o tejże samej zdolności przewozowej.

Jasne więc, że wysiłki naszych władz i wybitnych techników zmierzają w kierunku zapewnienia Polsce jaknajgęstszej sieci dróg wodnych, a stworzone przez społeczeństwo Towarzystwo popierania budowy dróg wodnych w Polsce jest najlepszym wyrazem zainteresowań naszemi drogami rzecznemi.

W pierwszym rzędzie wchodzi w grę połączenie zagłębia węglowego z brzegiem morskim w Gdyni, czyli t. zw. kanał węglowy, któryby biegł z zagłębia przez Łódź, Łęczycę, jeziora kujawskie do Wisły, a stąd dalej do morza. Dalej jest mowa o połączeniu drogą wodną Brześcia n-B. z Warszawę przez Małkinię i z Pińskiem przez rzekę Muchawiec. Kanał Królewski i rzekę Pinę. Następnie rzeka Dniestr po połączeniu jej z jednej strony z Sanem w miejscu, gdzie wpada on do Wisły, a z drugiej z Prutem — da nam połączenie wodne z Rumunją i z morzem Czarnem.

Dodawszy do tych planów inne mniejsze, otrzymamy obraz potrzeb naszych w tej dziedzinie, które będzie można zaspokoić za cenę około 1 miljarda złotych. Oczywiście, że na pierwszym planie jest budowa t. zw. kanału węglowego, łączącego zagłębie z morzem; budowa ta ma kosztować około 600 milj. zł. i jest obliczona na 25—30 lat.

F. J.

## Kronika gospodarcza.

**WYCHODŹTWO W PIERWSZYCH SIEDMIU MIESIĄCACH R. B.** W pierwszych siedmiu miesiącach rb. wyemigrowało z Polski ogółem 166.817 osób. Z tej liczby do krajów europejskich wyemigrowało 129.799 osób, do krajów zamorskich zaś 39.018 osób (do St. Zjedn. A. P. 4.972, do Kanady 16.337, do Argentyny 11.178, do Brazylji 4.691). W tym samym okresie czasu powróciło do kraju 14.436 osób W tej liczbie z krajów europejskich 10.888, z krajów zamorskich 3.548 osób (z St. Zjedn. A. P. 498, z Kanady 431, z Argentyny 1147, z Brazylji 86, z innych krajów zamorskich 1363). Największy ruch wychodźtwa z Polski zaznaczył się w miesiącu kwietniu (wyemigrowało 36.079 osób), następnie co do wielkości w marcu (34.290), dalej w maju (28.197), w czerwcu (21.680). Najliczniejszy powrót wychodźców z obcych krajów do Polski wypadł w maju (2.614), następnie w marcu (2.449). W lipcu rb. powróciło do kraju 1.993 emigrantów.

## Z giełdy warszawskiej.

**CEDUŁA Z DNIA 6.12.**

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 167.50, Dyskontowy 123.00, Zw. sp. zarobk. 78.50 Siła i światło 98.50, Wysoka 143.00, Węgiel 70.00 — 70.50, Ostrowieckie 66.00, Starachowice 21.50 — 21.25, Haberbusch 101.00 — 105.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.00 —118.00. Premj. dol. 5 pr. 67.00 — 67.25, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Kolejowa 10 pr. 102.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.25, Londyn 43.30, Paryż 35.10.25, Włochy 46.68.50, Belgja 124.78, Szwajcarja 173.18, Berlin 213.39. Dolar prywatny 8.90.75 w żądaniu, Dolary 8.90, Dolar prywatny w placeniu 8.90.50.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**

**z dnia 6.12.**

Żyto 25.50 — 26.25, Pszenica 37.00 — 39.00, Jęczmień przemiałowy 26.00—27.00 Jęczmień browarowy 27.00 — 30.00, Owies jednolity 21.75 — 23.75, Mąka żytnia 40.00, Mąka pszenna 57.50 — 61.50, Otręby żytnie 16.50 — 17.50, Otręby pszenne 18.50 — 19.50, Groch polny 38.00 —42.00, Groch Folgera 40.00 — 47.00, Groch Victorja 42.00 — 47.00, Rzepak 70.00 — 74.00.

## Kronika Olkuska.

**SYLWESTER NA DOBROCZYNNOŚĆ.** Zarząd Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu organizuje zabawę sylwestrową, której zysk przeznaczony zostanie na cele towarzystwa.

## Nowy rekord

**WSPÓŁCZESNEJ TECHNIKI.**

W dziedzinie gigantycznego rozwoju technicznego, który przeżywa w ostatnich czasach cały świat, zanotowany został nowy, bardzo pokaźny rekord. Palma pierwszeństwa przypadła tym razem Francji. Otóż bowiem z francuskich doków okrętowych w Cherbourgu spuszczona została w ostatnich dniach na wody morskie **olbrzymich rozmiarów łódź podwodna**, będąca najwspanialszym tryumfem nowoczesnej techniki i przewyższająca wszystkie wzory, jakie zna do tej pory świat.

Już sam pobieżny tylko opis nowego olbrzyma morskiego mówi dobitnie sam za siebie. I tak posiada nowozbudowana łódź podwodna 160 m długości, oraz 30 m. szerokości. Wnętrze jej jest tak potężne, iż w kajutach znaleźć będzie mogło wygodne pomieszczenie **ponad 150 osób stałej załogi.** Odpowiednio też przedstawia się siła motorów, które poruszają nowym olbrzymem. Jest ona tak wydatną, że łódź będzie mogła zanurzyć się w wodę **o 40 metrów głębiej** niż inne łodzie podwodne. Ponadto zaś przebywać ona będzie mogła pod wodami bez przerwy przez dwa i pół dnia i przejedzie w tym czasie około **20.000 kilometrów.** Jeśli weźmie się pod uwagę, że cała przestrzeń wokół ziemi wynosi niecałych 40.000 klm. będzie zatem nowa łódź podwodna mogła w czasie jednej swej podróży przebyć bez przerwy blisko połowę całej objętości ziemi. Jest to doprawdy już szczyt sprawności i wytrzymałości.

Nowy olbrzym podwodny otrzymał nazwę „Sourcuf". Budowa jego rozpoczęła się jeszcze z początkiem roku 1927 i trwała przez całe dwa lata. Władze francuskie zamierzały początkowo zbudować dwa podobne olbrzymy podwodne. Jednakże wobec tego, że koszt budowy jednej tylko łodzi wyniósł około 5 miljonów dolarów, ograniczono się tylko do wykończenia pierwszego statku.

„Sourcuf" włączony został w skład wojennej floty francuskiej i służyć ma przedewszystkiem dla ochrony francuskich kolonij. Dlatego też otrzymał nowy olbrzym podwodny od powiednie uzbrojenie, które pozwala mu rozwinąć najbardziej intensywną działalność przeciwko wszelkim krokom nieprzyjacielskim.

Nakoniec warto również zaznaczyć, iż jedynie tylko Anglja posiada w składzie swej floty łódź podwodną podobną do „Sourcufa". Statek angielski jest jednak nieco mniejszy, posiada bowiem „tylko" 113 m. długości i pomieścić może w swych kajutach tylko 110 osób stałej załogi. Wydajność łodzi angielskiej jest również znacznie mniejsza. „Sourcuf" bowiem przebywać może pod wodą bez przerwy przez 2 i pół dnia, łódź angielska zaś stoi daleko od tego rekordu

St. K.

## Katastrofa samolotowa
### POD LWOWEM.

Na lotnisku wojskowem w Skniłowie pod Lwowem wydarzyła się w ub. czwartek rano katastrofa samolotowa.

O godz. 11.30 w czasie ćwiczebnych lotów grupowych zderzyły się w powietrzu na znacznej wysokości dwa aeroplany, wskutek czego oba runęły na ziemię, ku przerażeniu obecnych na lotnisku oficerów i żołnierzy.

Z pod gruzów strzaskanych samolotów i z pod zdeformowanych ich części wydobyto straszliwie zmasakrowanych trzech zabitych lotników: ppor. Mostowskiego, sierż. Komarnickiego i plut. Drogowskiego oraz ciężko rannego ppor. Mieczychowskiego.

Stan tego ostatniego jest bardzo groźny. Na miejsce katastrofy przybyła niezwłocznie komisja wojskowa.

Przyczyny zderzenia się samolotów nie zdołano ustalić z powodu niemożności przesłuchania jedynego pozostałego przy życiu uczestnika jazdy. Wiadomość o wstrząsającej katastrofie rozeszła się szybko po Lwowie, wzbudzając przygnębiające wrażenie.

## Zwierzyna leśna
### W POLSCE.

Polska ustawa łowiecka, z której żywcem czerpią całe ustępy Niemcy, Francuzi, Czesi i Węgrzy, dziś już wydaje swoje owoce, o czem świadczy zwiększająca się ilość zwierzyny w naszych lasach. Ilość zwierzyny kulturalnej, a więc sarn, zajęcy i kuropatw zwiększyła wyniki polowań przedwojennych; ilość sarn przekroczyła 37 tys. Powiększyła się też ilość grubej zwierzyny. Jelenie, przetrzebione przez wojnę, odradzają się teraz b. szybko. W samych lasach państwowych ilość ich przekroczyła już 5 tys. W r. 1918 mieliśmy w Polsce tylko 4 bobry. W r. 1924 liczymy ich już 11 sztuk, w r. 1926—24 sztuki, a dziś przeszło 250! Łoś ginął ostatecznie. Dziś same lasy państwowe mają go do 200 sztuk. Pozatem w lasach polskich zachowały się zwierzęta drapieżne, jak rysie i żbiki, które 10 lat temu kończyły swój żywot. Również rozmnożył się tak rzadki już w Europie niedźwiedź, którego, jak obliczają, jest w przybliżeniu około 150 sztuk na ziemiach polskich.



# Arizona ostatnia siedziba legendarnych Indjan

**TERYTORJUM OCHRONNE DLA POTOMKÓW PIERWOTNYCH MIESZKAŃCÓW AMERYKI: INDJAN.— JEDEN DZIEŃ W DAWNEJ KRAINIE LEGENDARNYCH „APASZÓW". — POSTĘP I WSPÓŁCZESNA KULTURA NA MIEJSCU DAWNYCH, DZIKICH PÓL.**

**W podróży przez Arizonę, listopad.**

Stan Arizona jest jednym z najbardziej ciekawych terenów w Stanach Zjednoczonych A. P. Tak, jak bowiem w słynnym amerykańskim parku narodowym w Yellostown stworzony został specjalny pas ochronny dla najdawniejszej roślinności i najbardziej rzadkich okazów zwierząt amerykańskich, tak w Arizonie mieści się jeden z rezerwatów dla pierwotnych mieszkańców Ameryki: czerwonoskórych Indjan. A jeśli ponadto doda się, że ci „czerwonoskórzy" noszą wiele mówiące miano „apaszów" i że Arizonę nazywa się często wobec tego „krajem apaszów" — nic tedy dziwnego, że w stronę ziem tamtejszych kieruje się dość duże zainteresowanie.

Turyści, którzy wybierają się na zwiedzenie Arizony, okazują jednak obok ciekawości także i nieco... lękn. Trudno! Niedarmo, nałykało się w młodości tysiące opowiadań o „krwawych" zwyczajach czerwonoskórych — niedarmo czytało się straszliwe opowieści Karola Maya o „Mustangach" i „Old Shaterhandach". Już jednak przy pierwszem spojrzeniu na ziemie Arizony pierzcha wszelka obawa. Okolica jest wprawdzie bardzo malownicza, ale na każdym kroku znaczą się ślady **nowoczesnej kultury i cywilizacji.** Świetnie zagospodarowane farmy rolne obok licznych imponująco prezentujących się kopalń miedzi — **nie wyglądają** najzupełniej na obozowiska legendarnych, czerwonoskórych „apaszów" i wskazują raczej na solidne warsztaty pracy wszechstronnie ucywilizowanej ludności.

Zdziwienie zwiększa się jeszcze bardziej, gdy stajemy wobec olbrzymiej tamy wodnej, tak zwanej „tamy Roosevelta", która dokonuje tu „istnego cudu techniki", **regulując spadek wód dwóch olbrzymich jezior.**

A gdy wreszcie w dalszych okolicach dostrzegamy wspaniałe, barwne ogrody kaktusów, a wśród nich luksusowe hotele i wille, gdy spoglądamy na znaczący się wszędzie dobrobyt i bogactwo, mimowoli ciśnie się na usta pytanie:

— No dobrze... Ale gdzie są Indjanie?...

Oczywiście jest ich tu dość. Ale Indjanie, spacerujący ze skalpami u pasa i polujący bezlitośnie na „blade twarze" przeszli już dawno do historji. Pozostali jedynie spokojni, zamiłowani w pokoju i pracy potomkowie „czerwonoskórych", którzy jednak do legendarnych swych przodków nie okazują najmniejszego podobieństwa. Są to typowi „biznessmani" amerykańscy, którzy dawno już **przekuli broń na pługi,** pogodzili się ze „zwycięstwem białych twarzy" i dziś niczego więcej nie pragną, jak tylko jaknajwiększych zysków ze swych pól, na których rozrosły się liczne fabryki miedzi i innych cennych minerałów.

Właściwe obozowisko Indjan mieści się jednak jeszcze w pustynnych i skalistych okolicach Arizony w tak zwanej „Painted Desert". Tu ciągną się liczne szeregi charakterystycznych **domków indjańskich, pokryte łachmanami z żaglowego płótna,** lub też skórami, malowanemi w najbardziej fantastyczne wzory. Ale i w tych obozach wymarły najzupełniej prawie tradycyjne zwyczaje. Mężczyźni nie noszą już barwnych piór, ani mokassynów, haftowanych perłami. Również tak charakterystyczne dla Indjan tatuowanie skóry zostało także najzupełniej zarzucone, mimo że dziś nawet Paryżanki dość często hołdują tej barbarzyńskiej modzie. Na każdym kroku natomiast widać „apaszów", paradujących w nowoczesnych, charakterystycznie jednak skrojonych ubraniach, tak zwanych „stores clothes", które różnią się od innych chyba tylko tem, że **nie grzeszą zbytnią czystością.**

Jedynie wśród kobiet spotkać można jeszcze bardziej „egzotyczne", malownicze typy. Są to przeważnie starsze Indjanki. Niezwykłych w szczególności wrażeń doznaje się, gdy taka siwa, czerwonoskóra „squaw" zasiądzie wieczorem z nieodstępną fajką w zębach przy płonącem ognisku. Palące się głownie rzucają tajemnicze reflekcy na ich pomarszczone twarze, zapatrzone w żar. W wygasłych oczach czają się wówczas dziwne jakieś blaski. Stare „squaw" zdają się wówczas ciągle jeszcze żyć w zamierzchłych czasach. Może rozpamiętują przy ognisku czyny sławnego wodza apaszów Gieronimo, którego zwycięstwa osnuła legenda. A może myślą o przepowiedni, która głosi, że dobry Maniton bóg-ojciec Indjan ukrył w pieczarach niezwyciężonych wojowników, które kiedyś zetrą na proch „blade twarze"...

Ale marzenia sędziwych Indjanek nie spełnią się nigdy...

Współczesna kultura wciska się coraz silniej między szeregi czerwonoskórych i czyni z nich najzupełniej nowoczesnych obywateli, prowadzących na równi ze wszystkimi Amerykanami spokojny i wygodny żywot. Jedyne, co różni jeszcze Indjan od innych mieszkańców to chyba tylko kolor ich cery.

Najwymowniejszym dowodem ciągłych zmian jest wspaniały wprost rozwój głównej stolicy Arizony, Feniksu, która powstała w miejscu dawnych obozowisk Indjan i dziś rozwinęła się do jednego z największych miast na południowym zachodzie Stanów Zjednoczonych.

Dawna legenda, stare zwyczaje i wspomnienia Indjan zginęły zatem bezpowrotnie i zachowują się jedynie w postaci „groźnych tańców wojennych" produkowanych jeszcze przez Indjan na... niektórych arenach cyrkowych. Tak bowiem, jak „tama Roosevelta" ujarzmiła raz na zawsze groźny pomruk rwistych wód, spadających ze skał Arizony, tak też i nowoczesne warunki życia, którym potomkowie Indjan poddają się już od 30 lat, zacierają coraz silniej odległe tradycje i bojową historję czerwonoskórych „apaszów".

**St. W.**

### DLA BEZPIECZEŃSTWA.

Marcin kręci się z krową po jarmarku ale jej nikomu sprzedać nie chce. Wreszcie naciera nań jeden ze znajomych:

— Sprzedajcie mi, panie Marcinie, tę krowinę!...

— Poniechajcie ją lepiej, mój Mateuszu i kupcie inszą...

— Co wam się widzi, że zamało daję?

— Nic mi się nie widzi, ino krówska nie mam — po prawdzie — na sprzedanie.

— To po co z krową przyszliście na jarmark?

— Bo mnie kobieta samego na jarmark puścić nie chciała, żeby nie wyszło jakie bałamuctwo, przyszedłem tedy z krówskiem, bo się to mojej kobiecie wydawało bezpieczniej...



*H. K. WEBSTER.*

# KWARCOWE OKO.

**Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.**

42)

— Oto w jaki sposób — kończyłem, zwracając się do Lindy (stół dzielił mię od obu pań)— wpadłem na to, co umożliwi mi zrobienie tej sztuki ogniowej. Niepodobna określić, zaczynając nad czemś pracować, do czego się dojdzie.

— Nie — rzekła Elza Mitchell z naciskiem.— Tego nikt nie wie.

Zrobiłem, co mogłem. Mówiłem przynajmniej przez kwadrans i gadanina moja wypełniła czas aż do zjawienia się grzybów. Janina wniosła je, postawiła, wyszła i — nic się nie stało.

Po odezwaniu się Elzy Mitchell, które obróciło wniwecz gmach, wzniesiony mojem laboratoryjnem przemówieniem, zaległo milczenie.

Mam wrażenie, że wszyscy byliśmy jednakowo zdziwieni, gdy Konstanty Mitchell zabrał głos.

— Taka noc jak ta — rzekł — działa na mnie retrospektywnie. Deszcz dzwoni o wysoki dach, przez szpary w płótnie migocą błyskawice. Publiczność czuje się nieswojo, kręci się na swoich miejscach. I zwierzęta są również jakieś nieswoje. Dozorcy, pilnujący słoni, co chwila narażają się na stratowanie. A przedstawienie idzie zwykłym trybem, jakgdyby nigdy nic...

Zaczął mówić sennie, jak człowiek w transie, co z początku wprawiło mię w lekkie drżenie. Ale w miarę jak mówił, ożywiał się i głos brzmiący pierwej marzycielsko, nabrał nowych tonów. Cyrk nigdy nie był celem moich marzeń — rzadko bywa nim dla chłopca, wychowanego w wielkiem mieście, ale, słuchając Koni'ego, czułem go i rozumiałem.

Linda może dowodzić, ile jej się podoba, że nie był nigdy „człowiekiem cyrku", ale bezsprzecznie był jednym z jego wielkich piewców, tem większym, iż, stojąc nazewnątrz, miał słuszniejszy pogląd na wiele spraw. Byłem ciekaw — nie chciałem mu jednak przerywać pytaniem — czy kiedy opisał cyrk w którejś swojej powieści lub sztuce? Gdyby tak było, Linda z pewnością wspomniałaby mi o tem. Czytałem wyraźnie w jej twarzy, że pierwszy raz słyszy go mówiącego w taki sposób.

Wiódł nas przez dzień roboczy cyrku, od wczesnego ranka, gdy artyści sennie wyłażą ze swoich wozów w nowem, obcem mieście — może nawet nie znają jego nazwy — i skierowują swe kroki do namiotu „kuchennego", w którym oddawna czeka na nich śniadanie; aż do godziny jedenastej w nocy, gdy zpowrotem gramolą się do swoich wozów i wraz ze zwiniętym namiotem ruszają do następnego miasta, spożywając skromną wieczerzę i kładąc się na spoczynek w ścianach wehikułu, który przez sześć miesięcy w roku służy im za dom.

Opowiadanie jego nie grzeszyło konsekwencją. Była to mozajka błyskotliwych szczegółów, które słuchacz musiał ująć w określoną formę. Namiot, garderoba z małemi przegródkami dla artystów, w rozmaitych miejscowościach zawsze w tem samem miejscu rozbity; Francuz-pasztetnik, kapryśny jak śpiewaczka operowa; senjor klownów, wytworny, czcigodny siedemdziesięcioletni jegomość, całe ranki spędzający na robieniu papierowych głów zwierzęcych, które wkładano zupełnie innym zwierzętom.

Opowiedział nam, jak to pewnego dnia musiano odwołać się do pomocy czcigodnego starego słonia, imieniem Albert (słonie przeważnie noszą takie imiona). Wyprowadzono go z jego zacisznej stajni, aby wyciągnął wóz, którego sześć koni nie mogło ruszyć z miejsca. I jak ten Albert, zrobiwszy to odniechcenia, wszedł sobie najspokojniej do damskiej garderoby po skórkę od chleba czy inny przysmak, wiedząc, że wszędzie ma przyjaciół.

Mówił o cyrkowcach, że są przyjaźni, ufni, poprostu dobrzy. Mówił o rodzicach Lindy, że darzyli go swoją przyjaźnią; że często po przedstawieniu zapraszali go na kolację, którą podawano w połowie wozu, przeznaczonej na jadalnię; i jak tam było miło i zacisznie, i jak potrafili urządzić sobie w wędrownym wozie przyjemne gniazdko, że nawet pomieścili pianino Małgorzaty, na którem mała Linda tak strasznie nie lubiła się ćwiczyć.

— Wychowywali ją bardzo starannie — mówił takim tonem, jak gdyby owa Linda nie miała nic wspólnego z dziewczyną, siedzącą przy stole. — Małgorzata oddałaby za nią życie! Żyła wyłącznie dla córki! Żadne dziecko nie miało staranniejszej opieki. Punktualność — jak w zegarku. Nigdy nie asystowała przy naszych posiłkach. Oddawna spała, jak zabita, w swojem łóżeczku. Małgorzata nawet myśleć nie chciała o karjerze cyrkowej dla Lindy. Marzyła o zupełnie innem życiu dla niej.

(C. d. n.).

## Odkrycie tajemnicy

SKRZYPIEC STRADIVARIUSA.

Tajemnicy niezwykłej dźwięczności i czystości tonu skrzypiec stradivariusowskich pomimo wysiłków wszystkich niemal fabrykantów skrzypiec nie udawało się dotychczas odsłonić. Dopiero ostatnio archeolog genewski, Rene Noir, odnalazł w jednej z bibljotek formułę fabrykacji politury, którą malowano skrzypce Staradivariusa i której zawdzięczają one swe niezwykłe zalety. Odkrywca twierdzi, że nawet zwykłe skrzypce, pomalowane politurą, sprepatowaną na podstawie znalezionej przez niego formuły, nabierają wszystkich zalet, cechujących sławne skrzypce Stradivariusa.



## KUPNO i SPRZEDAZ

**Kalander** do matryc na format berliński natychmiast poszukiwany Łaskawe oferty do firmy „Par" Katowice Poprzeczna 8 pod „Pilne" 8363

**Maszynę** do pisania dobrej marki kupię. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera" pod „Okazyjnie". 8355-2

**Okazja!** Przyjechała hafciarka na krótki czas, ma do sprzedania, ręcznie haftowane: file, kapy, ekry, białe story, firanki, obrusy, różne serwetki i poduszki, bardzo tanio. Będzin, Kołłątaja 26, II piętro. 2342-3

**Kafle,** płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

## LOKALE

**Do** wynajęcia od zaraz domek z ogrodem warzywnym 2 minuty od tramwaju Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Domek A. K." 8349-2



**Pokój** z kuchnią do sprzedania lub wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza 15. 8351

**Potrzebny** pokój z kuchnią możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia prosimy skierować: Knothe i Hlasko, Sosnowiec, Malachowskiego 9 8313-4

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**Roman** Piątkowski zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. w Piotrkowie. 8357

**Gazda** Stanisław zgubił książeczkę Pow. Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 8326-8

**Sapiński** Franciszek zgubił dowód na książeczkę wojskową wydaną w PKU. 8325

**Marja** Dudzińska zgubiła dowód osobisty kolejowy nr. 65325 W. D. 8336-3

## ROZNE

**Unieważniam** weksel na zł. 50, płatny 1 sierpnia 1929 r., z wystawienia Józefa Szczepanika, na zlecenie p. Stanisława Jędrosza Narutowicza 15, ponieważ za powyższy weksel roboty nie wykonał, ani też nie dostawił mi materjału. Józef Szczepanik, Modrzejów Gdańska 9.

**Na gwiazdkę** o fotografii i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie „Studjo" Sosnowiec. ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościoła kolej. Telefon

## POSADY i PRACE

**Potrzebny** furman ze świadectwami. Zgłaszać między 4—5 godz. F. Klepfisz, Sosnowiec, Kościelna 10. 8361-2

**Potrzebna** zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14 Kos Zgłaszać się od 6—7. 8358-3

**Posadę** najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4


**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — Filje: BĘDZIN, Malachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE. 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI